

## UROCZYŚĆ ROZNIICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA – 31 X 1999

## Żywa świątynia

1. „*Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym (...)*” (1P 2, 9). Dużą ilość komplementów serwuje nam dzisiaj św. Piotr w swym liście, jakby chciał nas przekonać, że rzeczywiście jesteśmy bardzo wyjątkowi, także w kontekście współczesnego świata. Próbuje przekonać nas – członków Kościoła. Perswazja ta, łagodna i pochlebna, jest chyba jednak potrzebna, skoro i młodzież dzisiejsza, krocząc w pielgrzymkach, za św. Pawłem zadaje pytanie nie wiadomo właściwie jakie – retoryczne, czy prowokacyjne – „Czy wy wiecie, że jesteście świątynią?” Wołanie to tym głośniejsze i tym bardziej uzasadnione, im bardziej utrwała się pogląd zawarty w wyrażeniach: „strona kościelna”, „czynniki kościelne”, czy – o zgrozo – „funkcjonariusze Kościoła”. Kościół ukazuje się tutaj jako instytucja ze swoją administracją i hierarchią. Jest to niewątpliwie „prawdziwy” pogląd, ale jego fałsz polega na tym, że stanowi część prawdy. Dzisiejsza liturgiczna uroczystość Rocznicy Poświęcenia Kościoła chce nam ten fałsz wyprostować, a równocześnie chce pomóc nam w odpowiedzi na to pytanie: „Czy wy wiecie, że jesteście świątynią?”

2. Wprawdzie radujemy się dzisiaj z wydarzenia, które miało miejsce przed laty, kiedy to nasz kościół – materialna budowla – został przeznaczony wyłącznie do celów kultu Bożego, kiedy przez poświęcenie Bóg objął go w posiadanie i zamieszkał w nim. Ale przecież od razu św. Piotr Apostoł mówi o nas samych, że jesteśmy „*niby żywe kamienie (...) budowani jako duchowa świątynia*” Zatem ta widzialna świątynia, której poświęcenie wspominamy, jest tylko symbolem niezwykłego miejsca zamieszkiwania Boga, żywego Kościoła, którego budulcem jesteśmy my wszyscy. Ważne to stwierdzenie, że świątynia jest miejscem przebywania Boga – miejsce Święte Świętych, bo o ileż bardziej żywy Bóg mieszka w żywej świątyni Ludu Bożego, tworzącego Kościół.

Ten właśnie Kościół, żywy i z żywych ludzi złożony, jest miłością Chrystusa, który go założył. „*Chodź, ukąże ci Oblubienicę, Małżonkę Baranka*” – powiada anioł do św. Jana Apostoła. Cóż zobaczył? Kto jest Umiłowaną Baranka-Chrystusa? Okazuje się, że to miasto wielkie, na fundamencie dwunastu apostołów założone, wprawdzie dwanaście jego bram nawiązuje do dwunastu pokoleń starego Izraela, ale jego mur znacznie się rozszerzył, obejmując ludzi ze wszystkich pokoleń, języków i narodów. Bóg chce mieszkać wśród wszystkich ludzi. To żywa świątynia Kościoła Chrystusowego. I choć ta żywa świątynia cały czas wygląda na doczesną instytucję, a jest jednak „*zstępująca z nieba*” To ona jest Oblubienicą Baranka. Jeżeli coś łączy Chrystusa-Baranka z tym miastem mistycznym, to tylko miłość, która jest pomiędzy Oblubieńcem a Oblubienicą.

3. Cóż jednak oznacza być Oblubienicą Baranka? Baranek był zwierzęciem ofiarnym składanym Bogu w czasie świąt paschalnych. Baranek Boży – Jezus Chrystus złożył z Siebie Ofiarę, by Jego Krew oczyszczała i chroniła od śmierci wiecznej. Bycie Oblubienicą Baranka, oznacza bycie nowym Ludem Bożym, odkupionym za cenę Krwi Baranka. A to oznacza wielką godność „*wybranego plemienia*” i „*narodu świętego*” Oznacza to także zobowiązanie, bo godność zawsze pociąga za sobą zobowiązanie; zobowiązanie towa-

rzyszenia Barankowi w Jego zbawczym dziele przez głoszenie Ewangelii i sprawowanie sakramentów świętych dla przemiany tego świata w wielką świątynię żywego Boga.

My wszyscy, żywe kamienie mistycznego Kościoła, nosimy w sobie zobowiązanie do przemiany zmierzającej do upodobnienia się do Oblubieńca. Czynić to mamy w zmieniającej się ciągle doczesności, ale mając przed oczyma stały wzór w Baranku, który jest samą Miłością. Naszą powinnością wobec Baranka jest miłość właśnie, bo tylko miłość jest postawą właściwą Oblubienicy i upodabnia ją do Baranka. Dlatego św. Piotr mianuje nas „*królewskim kapłaństwem*”, bo rzeczą kapłana jest być – na wzór Baranka – ofiarą i ofiarnikiem, a inaczej tego nie można zrealizować, jak tylko przez miłość, której istotę stanowi bezinteresowny dar z siebie – ofiara. W ten sposób zebrani w Kościół Chrystusowy nie stanowimy stowarzyszenia społecznego, instytucji, partii politycznej czy klubu złączonego wspólnotą zainteresowań, lecz stanowimy „*lud Bogu na własność przeznaczony*”, a to znaczy coś znacznie więcej niż wszystkie doczesne struktury społeczne razem wzięte. Oznacza to zrealizowanie się nadziei na szczęśliwą wieczność.

Zatem – „czy wy wiecie, że jesteście świątynią?”

*ks. Janusz Czarny*